

Decydując się na partnerstwo z Ferrari, mające zapewnić – chyba oczywiste dla wszystkich – wyczynowo-luksusowy wizerunek produktów, trzeba być albo nadętym bufonem, albo naprawdę mieć takie zaplecze konstruktorsko-badawcze, które sprosta ekstremalnym wymaganiom. A może było na odwrót i to Ferrari szukało partnera? O tym, że *Cavallino* (z włoskiego Konik) jest „inny”, przekonałem się już w momencie wyjmowania go z pudła – masywny jak Terminator, dla niepoznaki ubrany w czarny tekstylny płaszcz. W tym miejscu trzeba to wyraźnie powiedzieć – to nie jest kolejne urządzenie o estetyce piano black (czyli z czarnego błyszczącego plastiku), które albo obrasta kurzem przyciąganym przez tworzywo, albo wygląda jak deska do krojenia chleba, gdy próbujemy ten kurz usunąć – tutaj mamy od góry do dołu albo metal, albo tkaninę. W gruncie rzeczy prosty, ponadczasowy design, pasujący do każdego wnętrza, z odrobiną dumy i nostalgii w tle. Gdybym dostał do ręki pilota od *GT1* z zaklejonym logo, to stawiałbym, iż jest to projekt Bang & Olufsen albo Loewe... i wiele bym się nie pomylił, bo to Ferrari.

Cała kolekcja Ferrari *Cavallino* (a jest tego trochę) powstała wedle klarownego założenia – uzyskiwać osiągi jak Ferrari i mieć podobnie znakomite detale. Najważniejszy w każdym samochodzie wyścigowym jest silnik, co więc napędza *Cavallino GT1*? Głośniki występują tu w układzie 2.1, z parą dwudrożnych i 16,5-cm subwooferem, co w stacjach muzycznych nie jest standardem. Średniotonowe mają 7 cm, wysokotonowe – 19 mm. Wzmacniacze „Class HD” zintegrowano z procesorem DSP zastępującym klasyczną bierną zwrotnicę i wprowadzającym korektę charakterystyki. Firmowa aplikacja Ferrari Logic3 App umożliwia dostęp do suwaka regulującego poziom basu – dobrze, że ktoś pomyślał o możliwości okiełznania tego potwora.

Zestaw obsługuje wszystkie współczesne urządzenia przenośne korzystające z techniki Bluetooth, jest więc możliwe bezprzewodowe przesyłanie muzyki z grajków z systemami operacyjnymi Android, iOS i Windows oraz ładowanie ich poprzez port USB zlokalizowany od spodu w podstawie. Osoby chcące podłączyć komputery (i nie tylko) mają jeszcze do dyspozycji mini-jacka 3,5 mm. Tablety, telefony i odtwarzacze audio Apple są dodatkowo dopieszczone dzięki

Ale jazda!

Dodatkowe funkcje aplikacji rozbroiły mnie kompletnie. Poza pięknym firmowym zegarkiem i poza prognozą pogody – uwaga, uwaga! – są biblioteki odgłosów Ferrari Sounds: uruchamianie silników, przyspieszanie, hamowanie, zmiana biegów itd. w różnych modelach samochodów (nagrania chodzą w pętli). Przebojem biblioteki dźwięków usypiających są pracujące wycieraczki.



Wysokiej jakości sprzęt dla graczy i przyzwoite głośniki do komputerów – z tym kojarzył mi się Logic3.

Firma ma jednak ambicje i potencjał przekraczający ten obszar, więc tworzy markę dedykowaną do zadań specjalnych.



Logic3 FERRARI CAVALLINO GT1

Wbrew pozorom nie jest łatwo zaprojektować coś tak prostego, żeby wyglądało tak genialnie.



zainstalowanemu fizycznemu gniazdu (30-stykowemu), przeznaczonemu do ładowania akumulatorów i odtwarzania muzyki. Posiadacze najnowszych iPhone'ów 5 z nowym gniazdem będą musieli użyć przejściówki na złącze Lightning, ale jak już gdzieś wspominałem, nie jest to wielki wydatek. AirPlay nie jest w tym modelu „wspierane”, lecz pozostaje Bluetooth, a wersja z AirPlay

lada moment pojawi się na rynku. Można wypróbować kompozycyjny sygnał wideo. W komplecie, oprócz pilota, dostajemy jeszcze przewód audio zakończony 3,5-mm wtykami.

Brzmienie *Cavallino* jest tak charakterystyczne, że nie trzeba będzie snuć długich wywodów – jak człowiek tylko usłyszy Ferrari za plecami, to nie ma wątpliwości, co mu śmignęło. I tu jest podobnie – zestaw gra bardzo energetycznie, nawet agresywnie, ale ze zdrową wewnętrzną mocą. Skraje pasma nie są, oczywiście, poszkodowane, nie brakuje też soczystego środka. Sprawność tej maszyny jest zdumiewająca. Gdy stoimy na drugim końcu mieszkania, słyszymy talerze i werble, jakbyśmy stali koło perkusji. Ktoś może pomyśleć, że zasugerowałem się marką Ferrari... Ale tak jest naprawdę, i tak przecież miało być – to stacja muzyczna pod konkretnym wezwaniem. Gdyby było inaczej, bardziej po audiofilsku, czy choćby bardziej neutralnie – nie byłoby dobrze, nie miałoby to sensu. Adrenalina, wibracja, gaz – to wszystko tu jest. Ale uwaga – najmocniejsze brzmienie uzyskamy dzięki iPodowej aplikacji, gdzie jest ów magiczny suwaczek do basu...



Zasilanie od dołu pozwala na takie postawienie urządzenia na biurku prezesa, aby kabel poprowadzić przez otwór w blacie – tatom!!! I wtedy mamy je całkowicie (wizualnie) bezprzewodowe :-).



Pod tą siateczką (z tyłu) nie ma głośnika, ale może jest bas-refleks.

CAVALLINO GT1

CENA: 2600 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.ferrari-by-logic3.com/pl | www.audioklan.com.pl

WYKONANIE
Wyścigowo perfekcyjne.

FUNKCJONALNOŚĆ
Poza brakiem łatwego dostępu do suwaka przyspieszenia (czyt. głośności) – nie mam uwag.

BRZMIENIE
Warkot silnika, pisk opon – „brzmienie akcji”.